

Filozof, wódz i wojak Szwejk

TEATR TV

„Światło w nocy” opowiada o spotkaniu, do którego nigdy nie doszło. Premiera w Studium Teatralnym Dwójki w najbliższą niedzielę.

Autor sztuki Maciej Karpiński przyznał jednak, że do napisania tego tekstu zainspirował go epizod z życia Ludwiga Wittgensteina (1889–1951), wybitnego filozofa austriackiego zajmującego się kwestiami logiki i języka.

W czasie I wojny światowej Wittgenstein zgłosił się na ochotnika do wojska i pełnił służbę na okręcie patrolowym, przerobionym ze statku wycieczkowego „Goplana”, pływającym po Wiśle pod Krakowem. W tym też czasie ten początkujący filozof pracował nad swoim „Traktatem logiczno-filozoficznym”.

Ten epizod znalazł się w sztuce. Na statku w 1916 roku razem z Wittgensteinem (Łukasz Simlat) przebywają dwaj inni żołnierze cesarsko-królewskiej armii – przyszły dobry wojak Szwejk (Borys Szyc) oraz gefrajter Adolf Schicklgruber, przyszły wódz Rzeszy (Wojciech Meczwaldowski). Jeszcze nie są tymi, którzy będą. Droga, którą pójdzie każdy z nich, wyłania się dopiero z działań, sytuacji, rozmów. Te ostatnie są najważniejsze. Spokój i dociekliwość Wittgensteina kreują sytuacje ujawniające osobowości bohaterów.

Reżyser Krzysztof Ciecnot zrealizował po raz pierwszy „Światło w nocy” jako słuchowisko dla Teatru Polskiego Radia (wystąpił też wówczas w roli Wittgensteina).

– Sztuka podoba mi się z wielu powodów – mówi Krzysztof Ciecnot. – W sposób przystępny i dowcipny opowiada o mechani-

zmie tworzenia się postawy filozoficzno-życiowej. Po drugie, chciałem też skomentować naszą rzeczywistość, w której poglądy mocno się ścierają, jak u bohaterów tej historii: pacyfistyczne reprezentowane przez Szwejka, filozoficzne przez Wittgensteina i dyktatorskie – przez Adolfa.

Zdaniem Ciecnot ciągle mamy jakiegoś Adolfa, jakiegoś Szwejka i jakiegoś Wittgensteina. – Jeśli postrzegać tę opowieść jako metaforę świata – dodaje reżyser – to zawierającego się w podobnych ludzkich postawach. Czas, w którym żyjemy, jest dość przełomowy i zmierza, niestety, do siłowych rozwiązań. Ta sztuka prowokuje do pytań o konsekwencje takiego postępowania, do zadania sobie pytania, gdzie są granice. Na początku wszystko wygląda niewinnie, spektakl rozpoczyna się pokazaniem małych ołowianych żołnierzyków rozstawionych na mapie świata. To zabawa bardzo lubiana przez chłopców, którzy z czasem dorastają, a figurki rosną, ożywają... Od zabawy do tragedii jest krótka droga, jak wciąż pokazuje i przestrzega życie.

Telewizyjna adaptacja dokonana przez Jadwigę Juczkowicz pomija kilka scen zawartych w sztuce Macieja Karpińskiego.

– Skróty wynikają w dużym stopniu z chęci uprzyśtępnienia widzom tego niełatwego tekstu – wyjaśnia reżyser. – Poza tym w dramacie Szwejk był dużo „brudniejszy”, donosił niemal o wszystkim, o czym rozmawiał z Wittgensteinem, z czego zrezygnowaliśmy. Jest też u nas inne zakończenie.

Scenografię zaprojektował Dawid Zaleski. Zdjęcia – Rafał Michalski. ©©

—Małgorzata Piwowar



JAN BOGACZ/TVP

◀ **Borys Szyc**
(Szwejk)
i **Wojciech**
Meczwaldowski
(Adolf)
w spektaklu
„Światło
w nocy”